

ROZDZIAŁ I

STRUKTURA LUDNOŚCI GDAŃSKA W LATACH 1525-1793

1. RYS DEMOGRAFICZNY

Od chwili zakończenia wojny trzynastoletniej Gdańsk rozwijał się dynamicznie pod każdym względem, również pod względem demograficznym. Historycy zgodnie określają liczbę mieszkańców miasta pod koniec panowania krzyżackiego na 20 tys.¹ W XVI i XVII w. liczba mieszkańców szybko rosła. Dynamiczny rozwój spowodowali przede wszystkim przybysze nie posiadający obywatelstwa miejskiego, a więc nie figurujący w księgach miejskich, toteż badaczom trudno ustalić dokładną liczbę mieszkańców miasta. W początkach XVI w. mogła ona wynosić 35 tys., a w drugiej połowie tego stulecia - 40 tys.² Z analiz statystyczno-porównawczych wynika, że Gdańsk osiągnął w owym czasie apogeum zagęszczenia mieszkańców w obrębie murów miejskich³.

Przypuszcza się, że w 1600 r. miasto wraz z przedmieściami zamieszkiwało 50 tys. osób⁴. W połowie XVII w. Gdańsk osiągnął największą liczbę mieszkańców w okresie przedrozbiorowym, którą badacze określają na ponad 70 tys.⁵ W końcu XVII w. liczba ta obniżyła się do 53 tys., w dalszych latach ulegała zmniejszeniu, by w 1750 r. spaść do 46 tys. mieszkańców, a w 1793 r. - do 36 tys.⁶

Duże wahania demograficzne spowodowane były epidemiami chorób zakaźnych, które dość często nawiedzały miasto. Przykładem może być zaraza w 1602 r., po której liczba mieszkańców z 50 tys. w 1600 r. zmniejszyła się do 35 tys. w 1602 r.⁷ Jeszcze większy spadek ludności, bo o połowę, wywołała epidemia w 1709 r.⁸

Innymi ważnymi przyczynami wyludniania się miasta były wojny: najazd szwedzki (1655-1660), wojna północna (1700-1721), oblężenie Gdańska (1734), pruska polityka dławienia gospodarczego miasta w okresie między pierwszym i drugim rozbiorem, a także kryzys społeczno-polityczny w państwie⁹.

Pod względem strukturalnym Gdańsk nie różnił się od innych miast. We współczesnych badaniach przyjęto podział warstw mieszczaństwa na trzy podstawowe ugrupowania: patrycjat, pospólstwo i plebs, czyli biedotę miejską. Chociaż podział ten nie jest ścisły, to jednak przynosi znaczną pomoc w rozpatrywaniu zagadnień społecznych.

2. PATRYCJAT

W Gdańsku już od XV w. zaczęła się wyłaniać grupa rodzin o cechach pozwalających zaliczyć ją do patrycjatu¹⁰. Najważniejszą z owych cech był udział w

Radzie Miasta. Analiza spisów rajców wykazuje, że w XV stuleciu rekrutowali się oni spośród 132 rodzin¹⁰. Skład Rady - a więc i patrycjatu - był wtedy oparty na stosunkowo sporej grupie bogatego mieszczaństwa¹¹. W następnym stuleciu krąg rodzin reprezentowanych w Radzie uległ zmniejszeniu niemal o połowę (do 72)¹². Było to następstwem dożywotniego sprawowania urzędu rajcy i zwyczaju uzupełniania się Rady przez kooptację¹³.

Na skutek tego procesu wykrystalizowała się w XVI w. grupa 23 rodzin, które przez stałe uczestnictwo ich członków w Radzie stały się faktycznym ciałem rządzącym w mieście. W tym czasie patrycjat stanowił ledwie około 1% ludności Gdańska¹⁴, przy czym istniała grupa nie związana z Radą, ale wchodząca w skład najwyższej warstwy mieszczańskiej.

Gdański patrycjat skupił w swych rękach znaczne bogactwa, przy czym podstawę szybkiego wzrostu majątku stanowił tu udział w wielkim handlu zamorskim i żegludze¹⁵. Fortuny zdobyte na operacjach kupieckich i armatorstwie były następnie pomnażane przez uprawianie bankierstwa¹⁶. Część posiadaczy wielkiego kapitału zajmowała się także lichwą, wyzyskując miasto, mieszkańców miasta i okolicznych chłopów¹⁷. Patrycjusze bowiem, którzy zgromadzili znaczny majątek i zajęli stałe miejsca w Radzie, zaczęli z reguły ograniczać ryzykowną działalność kupiecką na rzecz bezpieczniejszych operacji kredytowych¹⁸ i spekulacji nieruchomościami w mieście¹⁹. Nabywali także poza miastem posiadłości ziemskie, które były lokatą kapitału i zaspokajały ambicje osiągnięcia statusu społecznego wyższego niż mieszczański²⁰. Łączyło się to ze zdecydowanym odcięciem się od reszty mieszkańców przez budowę okazałych rezydencji w mieście i poza nim²¹, gromadzenie luksusowych sprzętów²², kolekcji obrazów, książek, biżuterii²³, przez manifestacyjny przepych odzieży²⁴, zatrudnianie licznej służby²⁵. Patrycjusze zawierali małżeństwa tylko we własnym, patrycjuszowskim kręgu²⁶. Ich życie towarzyskie koncentrowało się w Dworze Artusa i w niedostępnych dla innych mieszkańców miasta bractwach św. Jerzego, św. Marcina i św. Brygidy²⁷.

Elitarność tej warstwy społeczeństwa gdańskiego podkreślało jeszcze odrębne życie religijne; bogate rodziny fundowały prywatne kaplice oraz ołtarze w kościele Najświętszej Panny Marii²⁸. Na przełomie XVI i XVII w. patrycjat skłaniał się ku kalwinizmowi²⁹.

Szacunkowe badania majątków kilku gdańskich patrycjuszy z drugiej połowy XV w. wykazały, że pod koniec tego stulecia wartość dóbr będących w posiadaniu poszczególnych rodzin wahała się od kilkunastu do dwudziestu kilku tysięcy grzywien³⁰. W XVI w. kumulacja majątków postępowała nadal, sięgając setek tysięcy grzywien. Uwzględniając spadek znaczenia pieniądza, można szacować dwu- lub trzykrotny wzrost potencjału gospodarczego patrycjatu w tym wieku³¹.

Patrycjat wywierał poprzez Radę decydujący wpływ na życie społeczne i polityczne Gdańska, zajmując różne stanowiska we władzach miasta i wykorzystując je do dalszego wzbogacania się. Czerpano m. in. zyski z zarządu lub dzierżawy dóbr miejskich, udzielania miastu pożyczek na wysoki procent itp.³² Rządy Rady w XVI w. nie podlegały żadnej kontroli³³.

W końcu XVI i w XVII w., choć następowały przemiany ustrojowe, patrycjat izolował się od reszty społeczeństwa miasta. W pierwszej połowie XVII w., do

1656 r., tylko 62 rodziny miały swoich przedstawicieli w Radzie Miasta, a około 30 rodzin sprawowało bezpośrednie rządy³⁴. W stosunku do wzrastającej liczby mieszkańców Gdańska był to ułamek procentu³⁵, toteż wciąż rosła potęga materialna poszczególnych rodzin. Najzasobniejsze z nich, jak np. von Werdenów, Ferberów czy Felstetów, stopniowo zmieniały swój tryb życia na feudalny, przenosząc się na wieś, kupując ziemię i budując poza miastem bogate rezydencje. Synowie Jana von Werdena - Jan i Ludwik - już w XVI w. zrzekli się urzędów w Gdańsku; rodzina ta w XVII w. całkowicie zrezygnowała z życia miejskiego, zasilając szeregi szlachty pomorskiej³⁶. Podobnie czyniły inne rody patrycjuszowskie³⁷, stąd większość rodzin piastujących u schyłku XVI i XVII w. urzędy ławników, radnych i burmistrzów gdańskich posiadała wielkie dobra ziemskie. Jednocześnie coraz rzadziej uprawiali handel i mało interesowali się żegluga czy armatorstwem³⁸.

Rezygnacja z handlu i wyobcowanie względem reszty mieszczaństwa objawiały się w coraz wystawniejszym trybie życia, nastawieniu na konsumpcję w świetnych rezydencjach, pełnych wspaniałych mebli, księgozbiorów i dzieł sztuki³⁹. Inwentarze ruchomości pozostawianych przez patrycjuszki wymieniają ogromną liczbę odzieży, mówią o posiadaniu wspaniałej biżuterii, najlepszych powozów i licznej służby. W luksusowych dworach i dworkach podmiejskich odbywały się zbytkowne przyjęcia i uczty. Coraz częściej patrycjusze wyjeżdżali za granicę w celach naukowych i turystycznych, a coraz rzadziej w handlowych⁴⁰. Ich miejsce w rządzeniu miastem od końca XVII w. zaczęła przejmować elita intelektualna, zwana uczonymi (*Gelehrten, Literati*). Byli to mieszczaństwo, którzy m. in. poprzez studia przygotowali się do piastowania urzędów miejskich. Z czasem utworzyli oni grupę ludzi zawodowo trudniących się rządzeniem, nadal jednak decydującą rolę w możliwości zajęcia stanowiska w Radzie odgrywały więzy pokrewieństwa czy powinowactwa z ławnikami lub rajcami⁴¹.

Jak podaje E. Cieślak, w pierwszej połowie XVIII w. uczeni stanowili w Radzie Miasta Głównego aż 84% wszystkich członków, a w Radzie Miasta Starego - 71%⁴². Zdobywaniu wiedzy w Gdańsku sprzyjała dobrze od wieków zorganizowana sieć szkół miejskich. Ówczesne Gimnazjum Akademickie znane było z wysokiego poziomu nauczania i otwierało swym absolwentom drogę do studiów na uniwersytetach polskich i europejskich. Młodzież gdańska chętnie studiowała w Polsce ze względu na możliwość pogłębienia znajomości języka polskiego, poznania polskich praw, polskiej nauki, urzędów i obyczajów⁴³. Często też jednak wyjeżdżała na studia zagraniczne, na uniwersytety protestanckie, przeważnie do Niemiec, Holandii, a także do Włoch.

Wyższe wykształcenie uzyskiwały nie tylko dzieci bogatych kupców i rzemieślników, ale czasem również młodzież biedniejsza, przy wydatnej pomocy Rady Miasta. (Pomocy stypendialnej dla pragnącej się uczyć uboższej młodzieży zostało poświęcone miejsce w rozdziale VII). Po kształcących podróżach, które trwały zwykle 7-8 lat, młodzież ta wracała do Gdańska, gdzie obierała karierę urzędniczą albo organizowała i prowadziła życie naukowe oraz kulturalne⁴⁴. W ten sposób ukształtowała się elita mieszczańska, której rozmaici przedstawiciele utrzymywali częste kontakty z dworem królewskim. Wielu zresztą gdańszczan sprawowało urzędy dworskie - zarówno w kancelarii królewskiej, jak i w misjach dyplomatycznych.

Grupa "uczonych" wywodziła się zasadniczo z trzech środowisk: patrycjuszowskiego⁴⁵, kupieckiego i urzędniczo-pastorskiego. Przez pochodzenie społeczne, koligacje rodzinne i stosunki towarzyskie "uczni" powiązani byli z najbogatszą warstwą mieszczaństwa, toteż nieustannie popierali jej interesy w działalności politycznej, społecznej i ideologicznej⁴⁶.

3. POSPÓLSTWO

Niższą od patrycjatu grupę społeczną stanowiło pospólstwo. Należeli do niego kupcy (zarówno bogaci, prowadzący interesy na skalę dorównującą działaniom patrycjatu, jak i średni oraz drobni), ponadto kramarze, przekupnie i rzemieślnicy wszelkich specjalności. Była to więc grupa bardzo zróżnicowana pod względem zamożności, sposobu zarobkowania i życia⁴⁷. Styl życia bogatych kupców niewiele się różnił od sposobu życia patrycjuszy. Kupcy także uczestniczyli w wielkim handlu międzynarodowym, należeli do spółek armatorskich, pożyczali znaczne sumy pieniędzy, zajmowali się bankierstwem, posiadali liczne nieruchomości w mieście i na wsi⁴⁸. Bardzo zamożna była również - w okresie największej świetności miasta - pewna część gdańskich rzemieślników, którzy prócz swego zawodu uprawiali handel, nawet lichwę, skupowali parcele w mieście i poza nim, nabywali kosztowne ruchomości, biżuterię⁴⁹. Choć wcióż zaliczane do pospólstwa, jednak były to grupy zbliżające się niekiedy pod względem zamożności do patrycjatu, który zresztą starały się naśladować, zabiegały o zdobycie prawa wstępu do Dworu Artusa, ubierały się i mieszkały wystawnie⁵⁰. Niemniej, z powodu niedopuszczania ich do władzy, były jednocześnie najbardziej podatne na antypatrycjuszowskie nastroje⁵¹.

Trzon pospólstwa stanowili jednak drobni kupcy, kramarze oraz rzemieślnicy. Posiadali oni niewielkie nieruchomości w mieście, ubierali się i mieszkali skromnie. Jeszcze gorzej żyło wielu pokątnych przekupniów i rzemieślników posiadających na własność jedynie narzędzia produkcji, nieliczne sprzęty i ubogą odzież, a zamieszkujących w suterrenach lub na poddaszach⁵². Liczba cechów w omawianym okresie ciągle rosła, chociaż malała liczba rzemieślników w nich zrzeszonych. Działo się to proporcjonalnie do spadku ogólnej liczby mieszkańców miasta. E. Cieślak i C. Biernat podają, że w XVI w. działało kilkadziesiąt cechów⁵³, a wiadomo, że pod koniec XVIII stulecia liczba cechów-związków przekroczyła 100. Wykaz podany przez Duisburga w 1805 r. wyszczególnia aż 116 grup "artystów i rzemieślników"⁵⁴.

Były zatem cechy powstałe tak dawno, że daty ich zawiązania nie sposób ustalić; były również te, które zorganizowane zostały przez Radę dopiero w XVIII w. (np. cech perukarzy). Z wykazów znane są cechy liczące ponad 50 osób (cechy krawców, szewców, cieśli domowych i cieśli okrętowych), a jednocześnie cechy bardzo małe, łączące kilka osób (np. cechy siodlarzy czy koszykarzy). Można je zresztą dzielić pod wieloma względami:

1. Pod względem stosunku do cechów głównych:
 - a) cechy główne (rzeźnicy, piekarze, kowale, krawcy);
 - b) cechy inkorporowane (tj. połączone z którymś z cechów głównych);
 - c) cechy nie inkorporowane (nie połączone z żadnym z cechów głównych).

2. Zależnie od podległości Radzie:
 - a) cechy mające radnego-opiekuna;
 - b) cechy nie mające radnego-opiekuna, lecz podległe całej Radzie.
3. Pod względem składu personalnego:
 - a) cechy wyłącznie mistrzowskie (nie mające czeladników i uczniów);
 - b) cechy mistrzowsko-czeladniczo-uczniowskie.

Najistotniejszy jest podział na cechy rzemieślnicze i nierzemieślnicze, tzn. takie, których członkowie nie mogli posiadać obywatelstwa rzemieślniczego, lecz jedynie wielkie, kupieckie⁵⁵.

Dla określenia związków ludzi o tym samym zawodzie używano w Gdańsku aż pięciu różnych terminów (Zunft, Bruderschaft, Gilde, Gewerk, Sozietät), które nie były synonimami, chociaż czasem używano ich zamiennie⁵⁶. Schröder podzielił mieszczan gdańskich na: kilka "związków kupieckich" (kupcy bowiem nie stanowili jednolitej grupy), piwowarów (również nie uważanych za grupę cechową), rzemieślników cechowych, a także złotników, konwisarzy, żeglarzy i rybaków⁵⁷.

Interesy poszczególnych grup gdańskiego średniego mieszczaństwa były ze sobą sprzeczne. Kupcy i kramarze dążyli do obniżenia cen na wyroby rzemieślnicze i usługi oraz do zapewnienia sobie wyłącznego prawa handlowania wyrobami rzemieślniczymi. Natomiast właściciele warsztatów chcieli uniezależnić się od pośrednictwa kupców i zorganizować samodzielny zbyt wyrobów, a także osobiście zaopatrywać się w surowce⁵⁸. Również poszczególne cechy rywalizowały o rozgraniczenie produkcji. Toczyły się z tego powodu liczne procesy, a w obrębie samych korporacji rzemieślniczych trwała rywalizacja między mistrzami bogatymi i biednymi⁵⁹.

Rozbicie pospólstwa powiększała i komplikowała różnorodność składu narodowościowego tej warstwy. W przeciwieństwie do jednolitego patrycjatu niemieckiego, istniały wśród pospólstwa liczne grupy ludności polskiej, w tym w znacznej części kaszubskiej. Wielkie miasto portowe przyciągało kupców i rzemieślników z całego świata. Oprócz Niemców przybywali do Gdańska imigranci z Niderlandów, Francji, Szwecji, Danii, Norwegii, Anglii, Szkocji. Wszyscy ci przybysze stawali się, wraz z przyjęciem obywatelstwa miejskiego, przede wszystkim obywatelami Gdańska⁶⁰, gdyż świadomość narodowa w owym czasie dopiero się kształtowała. Kiedy gdańszczanin mówił *patria*, miał na myśli przede wszystkim miasto, a dopiero później Prusy i całą Polskę⁶¹. W toczących się na terenie miasta walkach społecznych właściwie nie pojawiały się hasła narodowościowe⁶². Jednak zróżnicowane pochodzenie ludności Gdańska nie osłabiało protestów pospólstwa, dopuszczanego w minimalnym stopniu do rządów w mieście, przeciwko nie kontrolowanej władzy patrycjatu⁶³.

Na początku XVI w., po latach gwałtownego rozwoju, miasto przeżyło kryzys finansowy. W czasie wojny Polski z zakonem krzyżackim Gdańsk wydał wiele pieniędzy na unowocześnienie obwarowań miejskich. Jednocześnie włączył się do wojny Hanzy z Danią, co nie przyniosło miastu żadnych sukcesów militarnych ani pożytków, wpłynęło natomiast na obniżenie obrotów portu gdańskiego⁶⁴.

W tym czasie zaczęły docierać do Gdańska nowe idee religijne, krytykujące kler i Kościół katolicki. Niezadowolone pospólstwo budziły formy rządów, nie-

sprawiedliwy podział podatków, a także niewykorzystywanie przez Radę licznych przywilejów miasta dla ochrony interesów drobnego kupiectwa i rzemiosła gdańskiego.

Jednocześnie władze miejskie od 1517 r. szukały form współpracy z pospólstwem, gdyż potrzebowały jego poparcia i zgody na wprowadzenie nowych podatków, które miały poprawić trudną sytuację ekonomiczną miasta⁶⁵.

W tym miejscu należy ukazać walkę pospólstwa z patrycjatem o dopuszczenie go do współrządzenia miastem w XVI w. Najważniejszym i trwałym skutkiem rewolty w 1525 r. była zmiana wyznania mieszkańców miasta na luterzańskie, co decydująco wpłynęło na późniejsze kształtowanie się form opieki nad ubogimi.

Początek reprezentacji pospólstwa we władzach gdańskich dało powołanie przez Radę w 1519 r. 40 "dobrych mężów" oraz 8 starszych z najbardziej wpływowych cechów: piekarzy, rzeźników, szewców i kowali. "Komisja 48" została jednak wybrana głównie spośród bogatego mieszczaństwa⁶⁶. Nie uchroniło to Rady przed żądaniami członków komisji sprecyzowania i określenia jej kompetencji, szczególnie w kontroli nad zarządem, majątkiem i dochodami miasta⁶⁷. Rada, zmuszona do ugody z pospólstwem, pozwoliła na kontrolę finansów miejskich przez nowo utworzony, specjalny organ złożony z 12 rajców i 12 przedstawicieli pospólstwa, a także zgodziła się na powołanie 200-osobowego przedstawicielstwa pospólstwa, składającego się z "komisji 48", starszych cechów, kapitanów statków, browarników itp.⁶⁸. Z nimi to miała omawiać najważniejsze sprawy miasta, a "komisję 48" informować wysyłanych poselstwach. Jednocześnie przyrzekła nie powoływać w przyszłości do Rady i Ławy zbyt bliskich krewnych oraz w określonym terminie załatwiać kierowane do niej apelacje; zgodziła się również zrewidować wilkierz miejski. W połowie 1521 r. Rada, dla złagodzenia napięć, powołała do Ławy 5 członków komisji⁶⁹.

W tym czasie wzmagały się w Gdańsku niepokoje religijne. W 1522 r. pospólstwo zażądało oddania sobie jednego kościoła, w którym miało być głoszone "czyste słowo Boże" (jak wtedy nazywano luteranizm). Był to początek szerzenia się nowej religii we wszystkich warstwach społeczeństwa miasta⁷⁰.

Na początku sierpnia 1523 r. grupa biedoty miejskiej pod wodzą czeladnika felczerskiego zaatakowała ratusz, występując przeciwko władzom Gdańska. Próba obalenia Rady zakończyła się niepowodzeniem, a przywódca buntu - felczer Matteri został ścięty 14 sierpnia 1523 r.⁷¹

W sierpniu następnego roku rzesze pospólstwa i biedoty już bardziej zdecydowanie wysunęły własny program polityczny i religijny, przedyskutowany na zebraniach odbywanych bez wiedzy i zgody Rady na cmentarzu św. Elżbiety. O projektach zmiany składu Rady dowiedziała się ona z przedstawionego sobie postulatu, lecz jeszcze i tym razem potrafiła zażegnać niebezpieczeństwo⁷². Gdy jednak w pierwszych dniach stycznia 1525 r. patrycjat podjął próbę cofnięcia niektórych ustępstw poczynionych na rzecz pospólstwa, doszło do gwałtownego wybuchu niezadowolenia⁷³. Jego skutkiem było podpisanie przez Radę w dniu 25 stycznia tzw. artykułów, czyli postulatów pospólstwa⁷⁴, w których domagano się reform ustrojowych, społecznych, gospodarczych i religijnych. Żądano m. in. wprowadzenia zasady obieralności - przez mieszczań - rajców i ławników, zlikwidowania "komisji 48" i powierzenia 12 rentmistrzom prawa wyjaśniania, a nawet uzupełniania "ar-

tykułów". Ponadto przeforsowano zmniejszenie podatków ciążyących na ludności (a zwłaszcza zniesienie akcyzy), likwidację wielkich spółek handlowych stanowiących zbyt silną konkurencję dla średnich i drobnych kupców, zakaz uprawiania lichwy i spekulacji artykułami żywnościowymi, wolność łowienia ryb, ptaków i zwierzyzny.

Mimo iż punkty dotyczące spraw gospodarczych były korzystne dla biedoty (zniesienie akcyz, ochrona przed lichwą, wolność połowów)⁷⁵, oficjalne zatwierdzenie "artykułów" i tak nie uchroniło Rady przed upadkiem. Jeszcze tego samego dnia (25 stycznia 1525 r.) pospólstwo zgromadzone na Długim Targu zażądało wyboru nowych władz miejskich. Nie zwlekając, powołano specjalną komisję wyborczą, przeprowadzono głosowanie i już 26 stycznia ogłoszono nowy skład władz miejskich. Przeprowadzono jednak tylko połowiczne zmiany i spora część dotychczasowych rajców i ławników pozostała na swoich stanowiskach⁷⁶.

Nowo powołane władze i część pospólstwa pragnęły utrzymać reformy na etapie, jaki osiągnięto w końcu stycznia 1525 r., a nawet nie zamierzały realizować całości przyrzczonego programu. Jednakże zgodnie z "artykułami" ogłoszono wolność rybołówstwa i łowów⁷⁷, wydano ordynację w sprawie biednych wedle nowych zasad luterańskich⁷⁸. Ustawa ta wytyczyła nowy kierunek opieki nad ubogimi w Gdańsku. Władze sprzeciwiły się jednak wprowadzeniu zakazu lichwy w sensie pożyczania pieniędzy na procent. W tej sprawie odwołano się nawet listownie do Lutry⁷⁹.

Wydarzenia gdańskie zaniepokoiły króla Zygmunta I, który - po przyjęciu hołdu lennego Albrechta - postanowił przywrócić dawny porządek w Gdańsku⁸⁰. W styczniu 1526 r. delegacja, z burmistrzem Bischoffem na czele, prosiła króla na kolanach o przebaczenie i przyjazd osobisty lub wysłanie pełnomocników dla uregulowania spraw w mieście⁸¹. Zygmunt I przybył do Gdańska i rozpoczął dwumiesięczne śledztwo. Na świeckich i duchownych przywódcach ruchu reformacyjnego wykonano 14 wyroków śmierci, kilkadziesiąt osób skazano na banicję⁸². Wielu duchownych luterańskich zbiegło, nie czekając na sąd.

Następnie król narzucił miastu swe decyzje w sprawach prawnoustrojowych. Zmierzały one do przywrócenia dawnych rządów patrycjatu kupieckiego. W dniu 20 lipca 1526 r. monarcha wydał tzw. konstytucje (*Constitutiones Sigismundi*), regulujące podstawowe problemy Gdańska. Jako reprezentacja polityczna pospólstwa powołany został nowy organ, tzw. Trzeci Ordynek, utworzony ze 100 członków oraz 8 starszych cechów głównych: piekarzy, rzeźników, szewców, kowali. Trzeci Ordynek dzielił się, tak jak i miasto, na cztery kwartały⁸³, w istocie więc nie stanowił reprezentacji pospólstwa. Nie miał też większego wpływu na rządy miastem, Rada bowiem mianowała jego członków dożywotnio, ale zagwarantowała sobie zwoływanie obrad i przedkładanie materiałów do dyskusji, w czasie której nie wolno było poruszać innych spraw niż przedstawione przez Radę. Kontrolę finansów powierzył król komisarzom królewskim. Również Drugi Ordynek, czyli Ława, została całkowicie uzależniona od Rady. Do podjęcia decyzji w imieniu wszystkich ordynków wystarczała większość głosów w Radzie, Ławie i dwóch kwartałach Trzeciego Ordynku⁸⁴.

Reformy ustrojowe wprowadzone przez konstytucje Zygmunta Starego miały znaczenie trwałe, natomiast próby cofnięcia fali reformacji okazały się daremne.

Wprawdzie król uroczyście przywrócił kult religii katolickiej w Gdańsku, ale w ciągu kilku lat religia luterkańska ożyła ponownie, tak że późniejsi królowie polscy musieli już uznać ten stan rzeczy⁸⁵. Postanowienia Zygmunta I tylko na krótko zahamowały aktywność polityczną pospólstwa. Dążenie do rozszerzenia kompetencji Trzeciego Ordynku i do udziału w rządzeniu miastem miało się jeszcze wielokrotnie przewinać w stosunkach z Radą lub w staraniach u królów polskich⁸⁶. W połowie XVI w. tarcia między Radą a pospólstwem dotyczyły jedynie spraw drobnych⁸⁷. Pewne nadzieje wiązano z działalnością komisji biskupa Karnkowskiego, przybyłej do Gdańska w 1569 r. Rzeczywiście wydała ona konstytucje normujące wiele nabrzmiałych spraw. Najważniejszą reformą było przyznanie cechom prawa do utworzenia w ramach Trzeciego Ordynku piątego kwartału oraz dopuszczenie delegatów tego gremium (ordynku) do współrządzenia majątkiem miasta⁸⁸. Jednakże zgon Zygmunta Augusta (1572) stał się okazją do anulowania niedogodnych dla Rady konstytucji Karnkowskiego, a w 1585 r. Stefan Batory zniósł je⁸⁹.

Z podobnymi zatem postulatami wystąpiły cechy do króla Jana Kazimierza w związku z jego przybyciem do Gdańska w grudniu 1659 r. Wśród 29 punktów zażeń i prób żądano piątego kwartału dla przedstawicieli cechów oraz zniesienia podziału obywatelstwa miejskiego na "wielkie" dla kupców i browarników oraz "małe" dla rzemieślników. Domagano się przywrócenia prawa uprawiania handlu obok rzemiosła. Król reskrytem z czerwca 1660 r. poparł żądania cechów, ale Rada znów nie dopuściła do wprowadzenia w życie królewskich postanowień⁹⁰.

Reformę stosunków w mieście przeprowadził dopiero Jan III Sobieski. W dekretach z 25 stycznia 1678 i 12 lutego 1678 r. wprowadził wiele istotnych zmian dotyczących szczególnie Trzeciego Ordynku. Król zmienił sposób powoływania jego członków. Zamiast mianowania przez Radę przyznał temu ordynkowi prawo prezentacji (*ius praesentandi*) dwóch kandydatów na każde opróżnione miejsce, i Rada musiała powołać jednego z nich na członka Trzeciego Ordynku. Zasiadającym w Trzecim Ordynku starszym i kompanom cechowym przyznał monarcha 8 głosów, zamiast dotychczasowych 4, i dodatkowo zarezerwował 8 miejsc dla rzemieślników, a 6 dla katolików. Nakazał przy tym Radzie zwoływać obrady Trzeciego Ordynku co najmniej raz w miesiącu, natomiast raz do roku zezwolił przedkładać pod obrady Rady własne projekty.

Król Jan III potwierdził i rozszerzył udział Trzeciego Ordynku w zarządzaniu prawie wszystkimi dziedzinami życia i gospodarki miejskiej, kierowanymi przez zarządy lub komisje, które składały się z 1–2 członków Rady, 1–2 członków Ławy i przedstawicieli każdego kwartału. Sposób powoływania swoich członków w tych komisjach powierzył wyłącznej kompetencji Trzeciego Ordynku. Odnosiło się to również do przełożonych urzędów zajmujących się opieką nad ubogimi. W ten sposób Trzeci Ordynk stał się ośrodkiem umiarkowanej opozycji przeciwko Radzie⁹¹.

Dalsze rozszerzenie uprawnień Trzeciego Ordynku i dążeń pospólstwa stanowiły ordynacje Augusta III, wydane w 1750 r. Król ten poparł większość z kilkudziesięciu żądań i postulatów wysuniętych przez opozycję kupiecko-rzemieślniczą. Najważniejsza zmiana to przyznanie kupcom 1/3 miejsc w Radzie i Ławie. Trzeci Ordynk przedstawiał Radzie 4 kandydatów na każde wolne miejsce w Ławie zarezerwowane dla kupców, a Rada musiała powołać jednego z nich na ławnika. Podob-

nie musiała powoływać rajców-kupców spośród ławników-kupców. Tak więc Trzeci Ordynek uzyskał bezpośredni wpływ na obsadzenie 1/3 Ławy i pośredni na obsadę 1/3 Rady. Król przyznał przedstawicielom Trzeciego Ordynku inicjatywę ustawodawczą na wszystkich posiedzeniach ordynków. Reskryptem z 9 sierpnia 1749 r. zniósł akcyzy na wiele artykułów żywnościowych, wprowadził natomiast podatek majątkowy, obciążający głównie bogatych. Nakazał wykonywać zapisy testamentowe i zobowiązał władze gdańskie do otwierania testamentów sześć tygodni po śmierci testatora. Było to ważne ze względu na częste w owym czasie zapisy na cele dobroczynne, jak Dom Dobroczynności (*Spendhaus*), Dom Dziecka, Sierociniec, szpitale, szkoły dla ubogich⁹².

Wprowadzenie w życie postanowień Augusta III spotkało się z trudnościami, ale ogólny bilans reform wewnętrznych nakazanych przez króla i wywalczonych przez opozycję kupiecko-rzemieślniczą (kierowaną przez Trzeci Ordynek) był zdecydowanie postępowy, dlatego pospólstwo ufundowało marmurowy pomnik królowi i ustawiło go w Dworze Artusa w dniu urodzin monarchy (7 kwietnia 1755 r.)⁹³.

4. PLEBS

Trzecią grupą społeczeństwa miejskiego była biedota, czyli plebs⁹⁴. Tworzyli go zubożali majstrowie, czeladnicy, uboższa część rzemieślników pozacechowych, ubodzy przekupnie i domokrażcy, marynarze, robotnicy browarni, ludzie najmujący się do noszenia, cięcia, rąbania drewna, tragarze piwniczni i zbożowi, robotnicy portowi, kobiety sprzedające wełnę, chodzące na posługi lub roznoszące pieczywo po domach, służba domowa, woźnice, rybacy, ludzie bez stałego zajęcia, włóczędzy, prostytutki i żebracy⁹⁵. Na przełomie XV i XVI w. liczba tej grupy społeczeństwa miasta szybko wzrastała w związku ze wzrostem zapotrzebowania portu, rzemiosła, bogatego mieszczaństwa na pracę dorywczą i posługi. M. Bogucka szacuje, iż w tym czasie biedota stanowiła w Gdańsku (wraz z przedmieściami) już połowę mieszkańców⁹⁶.

H. Samsonowicz i B. Geremek dla wieku XV szacują, że ubodzy żyjący z jałmużny stanowili w Gdańsku od 1,4 - 2,7% mieszkańców⁹⁷.

Natomiast w XVI i XVII w. biedota stanowiła tylko 30 - 40% mieszkańców, a w drugiej połowie XVII i XVIII w. znów zwiększyła swój procent na skutek ogólnej pauperyzacji miasta i państwa⁹⁸.

Nie znamy procentu osób pobierających stałe wsparcie w tym okresie. Zapewne wynosił on kilka procent. Dokładniejsze ustalenie liczby osób objętych opieką społeczną w Gdańsku od XVI do XVIII w. jest niemożliwe ze względu na wspomniane już straty archiwalne⁹⁹.

Skład biedoty miejskiej powiększały tłumy przybyszów z obcych miast, przyciągane łatwością zdobycia pracy i wyższym wynagrodzeniem, jakie otrzymywali robotnicy najemni w Gdańsku. Sytuacja biedoty w stosunku do XV w. uległa jednak stałemu pogorszeniu ze względu na spadek wartości płac i pogłębianie się różnic między szybko bogacącą się warstwą patrycjatu a pospólstwem i plebem. Dyskryminacji materialnej towarzyszyła również dyskryminacja prawno-polityczna

i społeczna, plebs pozbawiony był do XVIII w. prawa miejskiego¹⁰⁰. Jako grupa społeczna był on - podobnie jak pospólstwo - bardzo zróżnicowany pod względem majątkowym. Najskrajniejszą biedę cierpieli żebracy i włóczędzy przybyli do Gdańska znęcani jego bogactwem. Natomiast sława miasta o dobrze zorganizowanej i bezpłatnej opiece społecznej i medycznej powodowała przenikanie drogą lądową i morską chorych i starców¹⁰¹, którzy tutaj spodziewali się otrzymać pomoc medyczną i wsparcie na starość. Tych Rada Miasta nazywała ubogimi obcymi¹⁰².

Miasto broniło się przed zalewem takich ludzi, przybywających głównie z Pomorza i Prus, ale i z odległych terenów Polski; wydawało specjalne zarządzenia oraz wystawiało warty w bramach i w porcie, aby zatrzymywały przybywających ubogich obcych¹⁰³. W większości zachowanych rozporządzeń dotyczących ubogich znajdują się postanowienia o wydaleniu z miasta zdrowych żebraków obcych i włóczęgów oraz o odsyłaniu chorych, których stan na to pozwala, do miejsca ich zamieszkania lub pochodzenia¹⁰⁴. Rada zabraniała gdańszczanom udzielania noclegu i gościny obcym żebrakom¹⁰⁵. Wszystkie te postanowienia i działania nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów. Ciągłe więc wydawano nowe zarządzenia, z których dowiadujemy się, że mimo stosowania ciężkich kar cielesnych¹⁰⁶ utrzymywała się w Gdańsku duża liczba ludzi żebrzących. H. Freytag pisze, że w XVI w., gdy dwóch gdańszczan zatrzymywało się na ulicy dla chwili rozmowy, zaraz stawał przy nich żebrak i domagał się wsparcia¹⁰⁷.

W rozporządzeniach mówi się o obecności żebraków w każdym miejscu publicznym, o tym że przebywanie na ulicy stawało się niebezpieczne, o nachodzeniu mieszkańców w domach dniem i nocą, o ich natarczywości i różnorodnych podstępach dla uzyskania jałmużny (np. o wykorzystywaniu dzieci dla wzbudzenia litości mieszczn)¹⁰⁸. Niektórzy żebracy, aby zdobyć jak największą jałmużnę, przybierali wygląd budzący powszechne współczucie, przy czym często umyślnie wpędzali się w choroby lub okaleczali. Zawodowego żebraka można było poznać po ubraniu; nosił on długi płaszcz lub oponczę, kapelusz opleciony sznurem; w ręku miał nieodłączny kostur i worek przeznaczony na jałmużnę, a u pasa zawieszono półgarncowe miedziane naczynie oraz różaniec lub koronkę. Charakterystyczny wygląd żebraków ukazują rzeźby umieszczone nad wejściem do budynku dawnego szpitala św. Ducho. Według legendy przedstawiają one Joachima i Annę jako żebraków gdańskich z XVI w. Na panoramach miasta umieszczali ich malarze gdańscy: J. Krieg, A. Möller, W. Stryjowski i inni.

Polscy wędrowni żebracy rozchodzili się po całej Europie. Szczególnie chętnie odwiedzali Rzym, bo tych, którzy stamtąd wracali, skwapliwiej słuchano, goszczono i zasypywano pytaniami, a potem hojniej obdarowywano niż innych. Żebracy zresztą swoimi opowieściami i śpiewami zawsze gotowi byli zabawić słuchaczy, natomiast jedynie przed kościołami modlili się za ofiarodawców¹⁰⁹.

Z czasem żebracy stali się taką plagą dla Gdańska, że w końcu zakazano tu żebrania, grożąc karami cielesnymi oraz więzieniem.

Jednocześnie wszakże tym spośród miejscowych, którzy nie mogli zapracować na swoje utrzymanie lub leczenie, zapewniano środki do życia i kuracji¹¹⁰.

Podobnie jak żebraków, traktowano Cyganów¹¹¹.

5. PODZIAŁ LUDNOŚCI ZE WZGLĘDU NA POSIADANE OBYWATELSTWO

Z podziałem mieszczan na warstwy wiązał się podział na trzy kategorie obywatelstwa. W XVII w. Rada wyróżniła obywateli pod względem wykonywanego zajęcia. Najpierw przeprowadzono podział na posiadających obywatelstwo "wielkie" i "małe". Edyktem z 8 kwietnia 1620 r., który powtórzono 22 czerwca 1623 r., Rada przyznała obywatelstwo "wielkie" kupcom prowadzącym handel tzw. duży (jakim był m. in. handel morski i z Polską), a "małe" - mieszczanom uprawiającym zajęcia miejskie, jak np. rzemiosło.

Od 1662 r. na skutek licznych protestów zaniechano określenia "wielkiego" lub "małego" obywatelstwa, a w to miejsce zaczęto używać nazw: obywatelstwo "kupieckie", "rzemieślnicze" i dodano "pospolite" (zwykłe, robotnicze); przyznawano je głównie przedstawicielom plebsu mającym stałe zajęcie¹¹². Taki podział obywatelstwa w XVII i XVIII w. był coraz bardziej podkreślany, służył bowiem warstwom najzamożniejszym jako obrona przed konkurencją w wielkim handlu¹¹³.

Jednakowoż istniała możliwość "poprawy" obywatelstwa oraz nabycia obywatelstwa gdańskiego. Poprawa obywatelstwa z "małego" na "wielkie" łączyła się z koniecznością uiszczenia pewnych opłat i zmianą zawodu¹¹⁴. Opłaty te stale wzrastały i obejmowały także świadczenia na cele dobroczynne, np. na przytułki dla biednych, na utrzymywanie więzienia itp.¹¹⁵ Obywatel-kupiec nie miał prawa trudnić się rzemiosłem, a rzemieślnik - handlem.

Nabywanie obywatelstwa gdańskiego przez obcych łączyło się ze złożeniem przysięgi kupieckiej, uzyskaniem "listu prawego pochodzenia" oraz z opłatami¹¹⁶, których część przeznaczano na opiekę nad ubogimi. Gdy obcemu przyznawano obywatelstwo gdańskie, określano w dokumencie nadania zawód, jaki wykonywać miał nowy obywatel. Tak np. nadawano obywatelstwo "na kapitana statku" lub na "piwowara"¹¹⁷.

M. Bogucka podaje, iż nabycie obywatelstwa "wielkiego" przez obcego kupca, który przepracował w Gdańsku 8 lat, podróżowało do 1628 r. czterokrotnie, a dla kupca, który w mieście nie pracował - ośmiokrotnie. Uzyskanie prawa "małego" w ciągu tych pierwszych 8 lat od chwili wprowadzenia podziału obywatelstw podróżowało trzykrotnie. Kosztowne było również "polepszenie" prawa z "małego" na "wielkie". W 1628 r. opłaty wynosiły 30 florenów i 100 reichstalarów¹¹⁸. W 1644 r. wszelkie opłaty związane z nabywaniem i "polepszaniem" obywatelstwa gdańskiego wzrosły prawie trzykrotnie. Jednocześnie zabroniono mieszczanom (od tegoż roku) nabywającym prawo miejskie zawierania najbardziej opłacalnych transakcji ze szlachtą polską oraz nabywania majątków ziemskich. Zarezerwowano to dla mieszczan będących obywatelami Gdańska co najmniej przez dwa pokolenia¹¹⁹.

Wielostopniowy podział obywatelstwa budził niezadowolenie i sprzeciw rzemieślników, toteż odwoływali się oni do królów polskich. Król Jan Kazimierz restryktem z czerwca 1660 r. przyznał cechom m. in. prawo uprawiania handlu obok rzemiosła. Podobnie postąpił Michał Korybut Wiśniowiecki 4 grudnia 1669 r., Rada jednakże nie dopuściła do zmiany podziału obywatelstwa¹²⁰.